

Hołub, Adam

"Königsberger Hartungsche Zeitung"
wobec Polski i Polaków w okresie
Powstania Styczniowego 1863 roku :
przyczynek do badań nad stosunkiem
liberałów pruskich wobec Polski w poł.
XIX w.

Czasy Nowożytne 8 (9), 195-219

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Hołub
(Olsztyn)

**KÖNIGSBERGER HARTUNGSCHE ZEITUNG WOBEC POLSKI
I POLAKÓW W OKRESIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863 ROKU
– PRZYSZYNEK DO BADAŃ NAD STOSUNKIEM LIBERALÓW
PRUSKICH WOBEC POLSKI W POL. XIX W.**

W 1660 roku w drukarni Jana Reussnera w Królewcu ukazał się pierwszy numer gazety, która pomimo wielu zmian swego tytułu przetrwała prawie 300 lat, aż do 1933 roku. Gazetą tą była *Königsberger Hartungsche Zeitung* (KHZ), znana pod tym tytułem od 1850 roku.

Od samego początku swego istnienia ta królewiecka gazeta była jednym z najważniejszych źródeł informacji o charakterze lokalnym jak i ogólnoświatowym. Stale była czytana w Berlinie. Jej wysoka pozycja w Królewcu wynikała przede wszystkim z nadanego Hartungom przywileju „drukarza nadwornego”. Wszelkie wiadomości urzędowe ukazywały się w pierwszej kolejności w KHZ. Wyrazem tego przywileju był tytuł gazety: *Königliche, preussische Staats-Kriegs- und Friedens-Zeitung*.

Koleje losów gazety były różne. Z początkiem XVIII wieku jej pozycja uległa pogorszeniu. Spowodowane było to konkurencją powstających nowych dzienników. Nowe wydawnictwa nie utrzymywały się jednak długo, ponadto gazeta ta nadal miała pierwszeństwo w zamieszczaniu urzędowych wiadomości, co dawało jej oczywistą przewagę nad konkurentami.

Przejęcie gazety przez innego wydawcę królewieckiego – Jana Henryka Hartunga w 1751 roku nie zakłóciło jej rozwoju. Przełom XVIII i XIX w. przyniósł wzrost znaczenia gazety. W pierwszej połowie XIX wieku *Königsberger Hartungsche Zeitung* była jedyną stale ukazującą się gazetą polityczną na tym terenie. Zaś rodzina Hartungów znana była także

jako największy wydawca książek ewangelickich w języku polskim i litewskim.¹

W okresie Wiosny Ludów gazeta Hartungów wyraźnie opowiadała się po stronie sił postępowych. W 1850 roku przyjęty przez wydawców liberalny kurs polityczny gazety spowodował odebranie im tytułu drukarza nadwornego i uniwersyteckiego. Od tego momentu gazeta przyjęła nowy, nie zmieniany aż do zamknięcia w 1933 roku, tytuł: *Königsberger Hartungsche Zeitung*.

Oprócz odebranego przywileju drukarza nadwornego próbowano także odebrać Hartungowi koncesję na prowadzenie drukarni, zaś gazecie cofnięto debit pocztowy i nęcano ciągłymi procesami sądowymi, których w latach 1862-1866 miał Hartung przeszło 100, nie licząc procesów o wydawnictwa książkowe.² Szykany władz doprowadziły Hartunga do ruiny finansowej w efekcie czego zmuszony był z początkiem 1872 roku do sprzedania całej firmy wraz z prawami wydawniczymi towarzystwu akcyjnemu, które prowadziło zresztą taką samą politykę wydawniczą wspierając ruch postępowy w Prusach.³ KHZ była nadal postrzegana jako wyrazicielka kół liberalnych, organ wielkiego przemysłu oraz kół uniwersyteckich Królewca.⁴

Kiedy w 1861 roku powstała Niemiecka Partia Postępowa (*Deutsche Fortschrittspartei*)⁵ gazeta Hartungów stała się nieoficjalnym organem tej partii.⁶

W 1849 roku powstał w Królewcu drugi, konkurencyjny wobec KHZ, konserwatywny dziennik *Ostpreußische Zeitung*. Jego wydawcy, rodzina Schultzów, przejęli od Hartungów tytuł drukarza nadwornego. Daniel

¹ Władysław Chojnacki, Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii, wyd. Pojezierze, Olsztyn 1983, s. 31.

² Zasady wolności prasy były gwarantowane przez Konstytucję z 1850 r. Wolność tą ograniczono w prawie prasowym z 12 maja 1851 r. Nowe prawo prasowe z 7 maja 1874 roku Według par. 4 stanowiło, iż każdy obywatel mógł wydawać gazetę. Zlikwidowano cenzurę. Istniały jednak wyjątki od tego prawa. Np. przepisy debitowe mówiące o szczegółowych wypadkach gdy władze administracyjne mogły zabronić kolportażu pocztowego. Por. Andrzej Wakar, Przebudzenie narodowe Warmii 1886-1893, wyd. Pojezierze, Olsztyn 1982, s. 104.

³ Władysław Chojnacki, Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii, wyd. Pojezierze, Olsztyn 1983, s. 35.

⁴ Tadeusz Cieślak, Prasa polska Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku, Warszawa 1966 s. 53.

⁵ Gerhard A. Ritter, Die deutschen Parteien 1830-1914. Parteien und Gesellschaft in Konstitutionellen, Goetingen 1985, S. 14, 16.

⁶ Małgorzata Szostakowska, KHZ w latach 1660-1933, w: Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1992, nr.2, s. 115.

Fryderyk Schultz i potem jego syn Karol Aleksander stanowili najpoważniejszą konkurencję dla Hartungów. Po sprzedaniu ich wydawnictwa spółce akcyjnej funkcjonowało ono jako Wschodniopruska Drukarnia Nakładowa.⁷

W interesującym nas okresie Powstania Styczeniowego *Königsberger Hartungsche Zeitung* była największym dziennikiem w rejencji gabińskiej i królewieckiej. Jej nakład wynosił w 1864 roku 5.638 egzemplarzy, zaś druga co do wielkości gazeta w regionie wychodząca w Gąbinie: *Bürger- und Bauernfreund* osiągała wówczas niemal trzykrotnie niższy nakład 2.018 egzemplarzy.⁸

Ideologią, która znalazła swoje odzwierciedlenie w gazecie Hartungów był, jak już wspomniano, niemiecki liberalizm a szczególnie jego lewy, tzw. postępowy odłam. Warto zatem przyrzeć się początkom tego ruchu w Niemczech.

Lata trzydzieste i czterdzieste XIX wieku były w Niemczech okresem krystalizowania się nowych nurtów myśli politycznej, a w szczególności liberalizmu.⁹ Liberalizm niemiecki rozwijał się po 1815 roku w kilku ośrodkach co spowodowane było rozbiem Niemiec. Jego podstawy i ogólne założenia sformułowane zostały najwcześniej w Badenii. W centrum zainteresowania stawiano przede wszystkim kwestię reform ustrojowych oraz od lat trzydziestych sprawę idei narodowej. Założenia te stały się podstawą całego ruchu liberalnego w Niemczech. Społeczną bazą i nośnikiem tamtejszej myśli liberalnej było drobnomieszczaństwo.¹⁰

W Prusach idea liberalna zaczęła się kształtować z pewnym opóźnieniem w stosunku do całych Niemiec. W kraju tym dość szczególną pozycję zajmowała prowincja wschodniopruska z Królewcem na czele. Prusy Wschodnie w pierwszej połowie XIX wieku były postrzegane w całej monarchii jako prowincja opozycyjna. Już w latach dwudziestych tego wieku ukształtowała się tutaj silna opozycja liberalna której bazą była tamtejsza szlachta. W latach czterdziestych obok prowincji reńskiej, Prusy Wschodnie były główną ostoją opozycji liberalnej w Niemczech. W zasadzie konflikt na osi Berlin-Królewiec był wówczas stałym i

⁷ Władysław Chojnacki, Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii, wyd. Pojezierze, Olsztyn 1983., s. 36.

⁸ Małgorzata Szostakowska, KHZ w latach 1660-1933, w: Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1992, nr.2, s. 116.

⁹ Władysław Czapliński, Adam Galos, Waław Korta, Historia Niemiec, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1990, s. 460.

¹⁰ Magdalena Niedzielska, „Was heißt liberal?”. Opozycja polityczna w Prusach wschodnich w pierwszej połowie XIX wieku (do 1847r.). Program i działalność, Toruń 1998, s. 114.

utrwalonym elementem życia politycznego Prus.¹¹ Przy czym Berlin utożsamiany był jako ostoja konserwatyzmu, gdy Królewiec miał wyrażać postulaty postępowo-liberalne.

Podstawą idei postępowej w Królewcu była niechęć wobec „wszechogarniającej władzy” natomiast nośnikiem myśli liberalnej były w Królewcu przede wszystkim środowiska mieszczańsko-inteligenckie.¹² Prekursorem liberalizmu ekonomicznego w Prusach był profesor Albertiny, Jakob Kraus, występujący z ostrą krytyką pruskiego systemu politycznego.¹³ Ośrodkami myśli postępowej w Królewcu była w pierwszym rządzie Albertina, różnego rodzaju towarzystwa czytelnicze oraz wschodniopruskie loże wolnomularskie działające na terenie miasta.

W pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku główną bazę społeczną opozycji wschodniopruskiej stanowiła, jak wspomniano, szlachta. Środowisko mieszczańskie dołączyło do opozycji liberalnej w Prusach Wschodnich w latach czterdziestych. W połowie XIX wieku we wschodniopruskim liberalizmie „szlacheckim” nastąpiła już znacząca zmiana polegająca na przejęciu prymatu w ruchu przez środowiska mieszczańskie.¹⁴

Wraz z zaistniałymi przekształceniami można było oczekiwać zmiany stosunku liberałów wschodniopruskich do Polski i Polaków albowiem dotychczasowy trzon ruchu liberalnego w Prusach Wschodnich - liberalna szlachta cechowała się jawnie wrogim stosunkiem do katolicyzmu i polskości.¹⁵

Od połowy XIX wieku stosunek liberałów wschodniopruskich do Polski i Polaków był zatem kształtowany głównie przez środowiska królewieckich mieszczan, kupców i inteligencji skupionej wokół Albertiny.

W okresie Wiosny Ludów nastąpił silny rozwój nastrojów wolnościowych i narodowych w Niemczech. Polacy, jako uosobienie bojownika o wolność, cieszyli się w tym czasie wśród tych środowisk znaczną popularnością. Po upadku Wiosny Ludów represje wobec „postępowców” spowodowały zastój w rozwoju idei liberalnej, a nastroje wolnościowe na dłuższy czas zostały spacyfikowane. W 1857 roku regentem został książę Wilhelm, a od 1861 królem pruskim, którego

¹¹ Ibidem, ss. 21, 22, 250.

¹² Ibidem, s. 135.

¹³ Główne sylwetki, jak i sam ruch liberalny w Prusach Wschodnich prezentuje szczegółowo Niedzielska w swojej pracy. M. Niedzielska, „Was heißt ..., s. 129.

¹⁴ M. Niedzielska, „Was heißt ..., ss. 234, 242, i inne.

¹⁵ Ibidem 209.

dojście do władzy rozumiano jako zmianę oficjalnego kursu politycznego - początek „Nowej Ery”.

W ogłoszonych w 1858 roku wyborach do parlamentu pruskiego zdecydowane zwycięstwo odnieśli liberałowie zdobywając 210 mandatów, gdy konserwatyści otrzymali zaledwie 59.¹⁶ W efekcie na fali sukcesu we wrześniu 1859 r. powstał Niemiecki Związek Narodowy, polityczna organizacja skupiająca liberałów z całych Niemiec.¹⁷ W łonie całego ruchu liberalnego w Niemczech istniało kilka nurtów.

Przedstawiciele tzw. lewicy liberalnej na czele ze wschodniopruskimi szlachcicami: Leopoldem von Hoverbeckiem i Maxem von Forckenbeckiem utworzyli w 1861 roku wspomnianą już Niemiecką Partię Postępową. Partia ta plasowała się na lewym skrzydle ruchu. Jej działacze wysuwali postulaty dotyczące głębszych zmian wewnętrznych, w tym: liberalizacji samorządu i sądownictwa, wprowadzenia wolności prasy, prowadzenia liberalnej polityki gospodarczej oraz oddzielenia Kościoła od państwa.¹⁸ Odłam ten także nie był jednolity bowiem gdańscy postępowcy jako kluczową stawiali kwestię gospodarki, natomiast dla królewieckich problemem najważniejszym była kwestia polityki wewnętrznej.¹⁹

O popularności tej partii na początku lat 60-tych XIX w. świadczą wyniki wyborów do sejmiku pruskiego. W grudniu 1861 roku Niemiecka Partia Postępowa zdobyła ponad 100 mandatów zaś w kolejnych wyborach w maju 1862 roku już 135.²⁰

Liberalna opozycja spotkała się z zaciekłymi atakami ze strony premiera Prus Otto von Bismarcka. Jednym z kierunków działań Bismarcka była walka z liberalną prasą. Przejawem jego działań był wzrost konfiskat dzienników od 1862 roku. W kwietniu 1863 r. specjalne rozporządzenie pozwalało zamknąć niewygodne pismo po dwukrotnym ostrzeżeniu.²¹

Nic więc dziwnego, że gdy 8 lutego 1863 roku Bismarck za pośrednictwem generała Gustawa von Alvenslebena zawarł z Rosją konwencję o współpracy przeciwko powstańcom polskim, pruska Izba Posłów 28 lutego większością 246 głosów przeciwko 57 potępiła tę

¹⁶ Władysław Czapliński, Adam Galos, Waław Korta, *Historia Niemiec*, s. 499.

¹⁷ Ibidem, s. 501.

¹⁸ Ibidem, s. 503.

¹⁹ Ludwig Bergsträsser, *Geschichte der politischen Parteien in Deutschland*, München, s. 119.

²⁰ Władysław Czapliński, Adam Galos, Waław Korta, *Historia Niemiec*, s. 504.; Ludwig Bergsträsser, *Geschichte der politischen Parteien in Deutschland*, München, s. 120. Niedzielska 124.

²¹ Władysław Czapliński, Adam Galos, Waław Korta, *Historia Niemiec*, s. 507. Ludwig Bergsträsser, *Geschichte*, s. 123.

decyzję.²² Z jednej strony posunięcie to można tłumaczyć ideałami wolnościowymi wyznawanymi przez liberałów, którzy posiadali wówczas około $\frac{3}{4}$ mandatów w sejmie. Z drugiej jednak strony, można przypuszczać, iż działanie to było jedynie elementem gry przeciwko Bismarckowi.

Niemiecka Partia Postępowa, posiadająca zdecydowany wpływ na piśmiennictwo polityczne KHZ, w okresie Powstania Styczniowego cieszyła się niekwestionowanym poparciem Niemców biorących udział w wyborach do sejmu Prus. Poparcie to osłabło dopiero w 1866 roku.²³

Sukcesy Bismarcka dążącego do zjednoczenia Niemiec, a przede wszystkim zwycięstwo w konflikcie z Austrią sprawiły, iż coraz więcej liberałów zaczęło skłaniać się ku idei zjednoczenia Niemiec pod berłem Prus. Dla nich na plan pierwszy wysunęła się idea narodowa, kosztem odsunięcia na dalszy plan ogólnych postulatów wolnościowych. W takich warunkach w lutym 1867 roku doszło do założenia Partii Narodowo-Liberalnej, która w bardzo szybkim tempie wzrastała w siłę odbierając elektorat liberalny „postępowcom”. W wyborach z lutego 1867 roku do parlamentu Związku Północnoniemieckiego narodowcy-liberałowie uzyskali najwięcej mandatów (80), zaś postępowcy zaledwie 19.²⁴

Wraz ze wzrostem popularności narodowych liberałów, malała popularność czasopism związanych z „postępowcami”. Pod koniec XIX wieku KHZ spadła na drugą pozycję pod względem wielkości nakładu. W 1892 roku jej nakład wynosił 9.500 egzemplarzy natomiast narodowo-liberalna *Königsberger Allgemeine Zeitung* wydawana była wówczas w nakładzie 22.300 egzemplarzy, zaś trzecia co do wielkości nakładu, konserwatywna *Ostpreußische Zeitung* osiągała 4000 egzemplarzy.²⁵

Spodziewać się należy, iż wśród niemieckich narodowych liberałów solidarność z Polakami raczej nie występowała, co jest zresztą zrozumiałe ze względu na konflikt interesów dwóch żywiołów – niemieckiego i polskiego. Tym niemniej warto pamiętać, iż w późniejszym czasie spośród wszystkich części Niemiec to właśnie Prusy, wbrew utartym schematom, jak pisze Stanisław Stomma, w latach Republiki Weimarskiej były ostoją stronnictw demokratycznych i postępowych, zaś

²² Jerzy Krasuski, *Polska i Niemcy*, s. 293.

²³ Ludwig Bergsträsser, *Geschichte*, s. 122.

²⁴ Władysław Czapliński, Adam Galos, Waclaw Korta, *Historia Niemiec*, 1990, s. 519.

²⁵ Małgorzata Szostakowska, KHZ w latach 1660-1933, w: *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1992, nr. 2, s. 117.

kolebką antysłowiańskiego (antypolskiego) nazizmu, były południowe Niemcy.²⁶

W środowisku liberalno-postępowym, funkcjonował obraz Polaka - „bojownika o wolność”.²⁷ Wizerunek ten funkcjonował nie tylko w okresie „Polenfreundschaft” lat 1830-1831 ale także podczas Wiosny Ludów oraz Powstania Styczniowego 1863. Aczkolwiek ten ostatni okres nie cechuje się już tak dużym entuzjazmem sił postępowych w Niemczech wobec walczących Polaków. Zresztą epizody te były krótkotrwałe i bardziej służyły przedstawieniu Polaków jako przykładu dla Niemców niż wynikały z solidaryzowania się z losem Polaków.²⁸

Königsberger Hartungsche Zeitung donosząc o wydarzeniach w Polsce opierała się generalnie na informacjach ukazujących się w polskich dziennikach, z rzadka powołując się na wiadomości serwisu *Wolffs Telegraph. Bureau (WTB)* oraz doniesienia prasy zagranicznej, w tym szwedzkiej (dotyczy Wilna) i angielskiej. Sporadycznie jedynie, spotkać można informację własną KHZ, a komentarzy sytuacji w Polsce nie można się raczej doszukać. Do najczęściej cytowanych wydawnictw należały: *Dziennik Poznański*, *Strażnica*, *Schlesische Zeitung*, *Dziennik Warszawski*, *Ostsee Zeitung*, *Dresdner Journall*, *Czas*, *Presse*, *Bromberger Zeitung*, *Dziennik Powszechny*, *Niepodległość*, *Gazeta Narodowa*, *Dziennik*, *Chwila*, *Breslauer Zeitung* oraz *Gazeta Warszawska*.

Obraz Polski i Polaków jaki wyłania się z analizy trzech roczników (1862, 1863, 1864)²⁹ *Königsberger Hartungsche Zeitung* odpowiada bardziej stereotypowi „Polaka-wiecznego bojownika o wolność” aniżeli „Polaka wiecznego wicherzyciela i anarchysty”.

Już lektura pierwszych numerów tej gazety z 1862 roku dostarcza sporej dawki informacji dotyczących przedpowstańczej atmosfery w Polsce. Zamachy na wysokich oficerów rosyjskich, urzędników i przedstawicieli najwyższych władz w Królestwie Polskim, liczne represje, aresztowania i sankcje stosowane przez Rosjan wobec działaczy narodowych to zasadnicze tematy doniesień z Polski.

²⁶ Stanisław Stomma, Czy fatalizm wrogości. Refleksje o stosunkach polsko-niemieckich 1871-1933, Znak, Kraków 1980, s.35, 36.

²⁷ Adam Galos, Obraz Polaka w Niemczech w XIX w., w: Sobótka 1978, Nr 2, s. 148.

²⁸ Ibidem s. 149.

²⁹ Brak jest w dostępnych zbiorach roczników KHZ, pierwszej połowy 1863 roku. Obfitość materiału źródłowego w pozostałych rocznikach tej gazety pozwala jednak na stwierdzenie, iż obraz i stosunek gazety do polskiej rzeczywistości nie powinien się różnić w wydaniach z pierwszej połowy 1863 roku od wydań z pozostałych interesujących nas roczników.

Zastanawiające jest stanowisko gazety wobec roli Kościoła Katolickiego jaką ten odgrywał na terenie Królestwa Polskiego. Znając program polityczny i społeczny postępowych liberałów, którego jednym z elementów był antyklerykalizm należało się spodziewać potępienia faktów mieszania się Kościoła do polityki. Jednym z czynników stojących na przeszkodzie wolności i postępu był w doktrynie liberalnej właśnie kościół – ostoja elementów konserwatywnych. Tymczasem w Królestwie Polskim kościół zarówno w swej masie rozumianej jako wspólnota wiernych jak i w przeważającej liczbie osób duchownych stawał w obronie utraconej swobody, co prawda narodowej, ale będącej przecież częścią uniwersalnej idei „wolności”. *Königsberger Hartungsche Zeitung* donosząc o coraz to nowych manifestacjach patriotycznych związanych z rocznicami czy świętami kościelnymi w Warszawie starała się nie opatrywać tych wiadomości komentarzem własnym poprzestając na „suchych” przedrukach z innych dzienników. A przecież u podstaw programu Niemieckiej Partii Postępowej stała niechęć do Kościoła Katolickiego jako jednego z głównych zagrożeń wolności. Odnieść można wrażenie, iż Kościół Katolicki w Królestwie Polskim traktowany był przez publicystów liberalnej *Königsberger Hartungsche Zeitung* na nieco innych zasadach niż Kościół w Niemczech. Widziany był on tutaj jako jedno ze źródeł i oparcie wolnościowego ruchu narodowego Polaków. Istnieje zauważalna różnica w opisie Kościoła Katolickiego w Niemczech i Kościoła w Polsce. W tej samej gazecie, która opisuje wkład Kościoła w polski ruch narodowy, ukazała się np. informacja potępiająca konserwatywną działalność Kościoła Katolickiego w Poznaniu.³⁰ Zaznaczyć tutaj należy, iż szczególnym uznaniem cieszyła się postawa niższego kleru, wyższy bowiem starał się tłumić ruch wolnościowy (np. opisywany w gazecie abp. warszawski, Feliński).

Tak więc stereotypowy „Polak-katolik” nie musiał oznaczać zwolennika idei zachowawczych, konserwatywnych i wroga wolności, mimo, iż na stosunek liberałów, w tym i postępowców, do Polaków duży wpływ miał stereotypowy obraz Polaka-katolika, a Kościół Katolicki jak już wspomniano był postrzegany przez liberałów jako główna przeszkoda na drodze ku postępowi i wolności.³¹

W pierwszych miesiącach 1862 roku gazeta informując o działaniach Kościoła Katolickiego w Warszawie zwracała szczególną uwagę na los arcybiskupa warszawskiego Antoniego Białobrzeskiego, który po śmierci abpa Fijałkowskiego objął w październiku 1861 roku administrację

³⁰ *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1862, nr 25, s. 49.

³¹ Adam Galos, *Obraz Polaka w Niemczech w XIX w.*, w: Sobótka 1978, Nr 2, s. 158.

archidiecezji warszawskiej.³² Arcybiskup Białobrzeski stanął na czele Kościoła warszawskiego w dość szczególnej sytuacji. Kościoły Warszawy były już w tym czasie dobrze znana areną narodowej działalności Polaków. To tutaj Polacy mogli wyrażać przywiązanie do symboli narodowych, śpiewać patriotyczne pieśni i tutaj też zwykle rozpoczynały się manifestacje. Kiedy 15 października 1861 roku w kościołach Warszawy zorganizowano nabożeństwa w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, wojsko rosyjskie otoczyło trzy świątynie. Z kościoła Świętego Krzyża udało się zebranym wyjść bocznymi drzwiami, zaś w katedrze i w kościele Bernardynów wierni zabarykadowali drzwi domagając się odejścia Rosjan. Nocą do tych świątyń siłą wdarli się Rosjanie i przy użyciu siły usunęli znajdujących się tam ludzi. W trakcie akcji doszło do bójek i zniszczenia wnętrza kościołów. 1678 mężczyzn zatrzymano w warszawskiej Cytadeli. Działania Rosjan wobec świątyń uznano za ich sprofanowanie w związku z czym nowy arcybiskup podjął decyzję o zamknięciu tych świątyń z dniem 17 października, zaś w pozostałych kościołach i kaplicach w Warszawie zawiesił nabożeństwa.³³ Abp. Białobrzeski nie chciał ugiąć się pod żadaniami Rosjan szybkiego otwarcia kościołów domagając się rękojmi bezpieczeństwa ze strony władz, że podobne incydenty nie będą miały miejsca. Decyzja ta pociągnęła za sobą tragiczne w skutkach konsekwencje dla arcybiskupa. Władze rosyjskie osadziły go w cytadeli, gdzie sąd wojskowy wydał na niego wyrok śmierci. Jednakże już w kwietniu 1862 roku ogłoszono w związku z urodzinami cara złagodzenie wyroków wobec wielu polskich skazańców. Kara śmierci wobec abp. Białobrzeskiego zamieniona została na dwa lata zesłania do Bobrujska, o czym doniosła gazeta Hartungów za *Dziennikiem Warszawskim*.³⁴

Arcybiskupstw. warszawskie po Białobrzeskim objął zwolennik legalizmu, przeciwnik wykorzystywania kościołów do manifestacji patriotycznych, a zarazem krytyk późniejszego Powstania Styczniowego, Zygmunt Feliński. Zresztą w późniejszym okresie on także podzielił los swego poprzednika będąc zesłanym w głąb Rosji. Był on niepopularny wśród szerokich rzesz wiernych za swój negatywny stosunek do ruchu narodowego o czym nie omieszczała donosić wielokrotnie KHZ.³⁵ Wkrótce

³² Königsberger Hartungsche Zeitung (KHZ), 1862, nr 72, s. 100.

³³ Ryszard Bender, Manifestacje patriotyczne i konspiracje przedpowstaniowe w Królestwie Polskim, w: Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje, pod red. Sławomira Kalembki, PWN, Warszawa 1990, s. 218, 219.

³⁴ KHZ, 30.04.1862, nr 100.

³⁵ Józef Andrzej Gierowski, Historia Polski 1505-1864, cz. 2, Warszawa 1978, s. 427.

po przybyciu do Warszawy wydał 13 lutego 1862 roku nakaz otwarcia świątyń. Decyzja powyższa spotkała się z negatywnym oddźwiękiem wśród wiernych. Jego jednoczesny zakaz prowadzenia w otwartych świątyniach patriotycznej agitacji i śpiewów patriotyczno-religijnych spowodował burzenie kręgów narodowo-rewolucyjnych oraz nadanie mu przydomka „petersburskiego arcybiskupa”.³⁶

W marcu 1862 roku w większym artykule, (jako informacji własnej sygnowanej „W.Z.”) KHZ donosiła z Warszawy o pojawieniu się żądań wymiany arcybiskupa Felińskiego wysuwanych przez środowiska wolnościowe. W tej samej nocy poinformowano za *Dziennikiem Poznańskim* o decyzji abp. Felińskiego otwarcia katedry dla wiernych. Po otwarciu kościoła KHZ donosiła: „Trzej duchowni, którzy w następnych dniach w kazaniach starali się unikać spraw narodowych, byli znienawidzeni. (...) Krążą apele: Polacy kościoły nie dla was są otwarte...”. Gazeta podkreślała nastroje „wielkiej antypatii” wobec duchowieństwa, które odmawiało agitacji w sprawie narodowej.³⁷

12 kwietnia w dziale depesz, wytłuszczonym drukiem pojawiła się dłuższa informacja poświęcona wydarzeniom z dnia 11 kwietnia w Warszawie. W dniu tym w warszawskiej katedrze doszło do demonstracji, której głównymi uczestnikami byli studenci, którzy „W chwilę po zakończeniu kazania zakłócili nabożeństwo”. Ponownie znalazł się tu komentarz o niechęci jaką darzono abpa Felińskiego. Kończy KHZ tę depeszę stwierdzeniem: „Miasto jest spokojne”. W ten sposób wielokrotnie gazeta będzie w przyszłości kończyła doniesienia z Warszawy po manifestacjach narodowych.³⁸

W roku poprzedzającym wybuch powstania właściwie każde święto kościelne, stawało się zarazem okazją do zorganizowania większych zgromadzeń o charakterze patriotycznym. Tak też działo się w Warszawie choćby w czasie świąt Wielkiej Nocy. Królewiecki czytelnik gazety Hartunga dość dobrze był zorientowany w nastrojach panujących już w przeddzień tych świąt. Już na długo przed tą datą KHZ za *Schlesische Zeitung* i W.T.B informowała o wystąpieniu namiestnika, generała Lüdersa dotyczącego sytuacji w kraju podkreślając przy tym obawy władz przed demonstracjami patriotycznymi w okresie świąt Wielkiej Nocy.³⁹

Maj był w Polsce kolejnym miesiącem wypełnionym manifestacjami patriotycznymi organizowanymi przy okazji świąt kościelnych. Wciąż też na łamach KHZ pojawia się osoba abpa Felińskiego wobec, którego

³⁶ Ibidem, s. 221.

³⁷ KHZ, 1.03.1862, nr 51.

³⁸ KHZ, 12.04.1862, nr 87.

³⁹ KHZ, 20.04.1862, nr 93.

wystąpił gen. Lüders z zarzutami o kontynuowanie działalności narodowej przez księży w kościołach warszawskich pozwalających na śpiewanie „polskich hymnów”, żądając wyjaśnień w tej sprawie i grożąc dalszymi aresztowaniami osób demonstrujących przed kościołami. W odpowiedzi na wystąpienie namiestnika abp Feliński miał stwierdzić: „Jeżeli te działania w kościołach nie ustaną (chce) abp. wszystkie kościoły w Warszawie zamknąć”⁴⁰

Wraz ze wzrostem nastrojów rewolucyjnych i coraz szybszym rozwojem sytuacji w Polsce, zaczyna pojawiać się więcej informacji o Polakach w KHZ. W maju pojawiło się już kilkanaście informacji dotyczących Polski głównie związanych z przypadającymi w tym miesiącu kolejnymi świętami kościelnymi i mających miejsce manifestacjach oraz represjach z nimi związanych. Co ciekawe KHZ nie używała wówczas nazwy Królestwo Polskie lecz Polska na oznaczenie działu wiadomości z tego kraju.

Drugim zagadnieniem poruszonym przez KHZ w tym okresie była działalność oficjalnych władz polskich na terenie Królestwa. Naczelne miejsce zajmował tu Aleksander Wielopolski. Zasadniczo prawie wszystkie czerwcowe wiadomości z Polski poświęcone były działalności Wielopolskiego, który prowadził wówczas rozmowy w sprawie rozdziału tek ministerialnych.⁴¹

Pod koniec lipca oraz w ciągu sierpnia 1862 roku gazeta informowała o serii zamachów na przedstawicieli władz oficjalnych w Polsce. Pierwszym wydarzeniem które spiorunowało kraj był zamach na namiestnika Królestwa. 29.lipca za *Dresdner Journall* KHZ zamieściła na drugiej stronie wiadomość o zamachu na generała Lüdersa. Informowano jednocześnie, iż zamachowiec „jeszcze nie został schwytany”.⁴² Jak wiadomo zamachu dokonał w odwet za zatwierdzenie wyroków śmierci na polskich spiskowcach w wojsku, najbliższy współpracownik Jerzego Dąbrowskiego, Andrzej Potiebnia, któremu zaraz po zamachu udało się zbiec za granicę. Więcej szczegółów na temat zamachu przyniosła przedrukowana za *Dziennikiem Poznańskim* szersza informacja pochodząca z 3.sierpnia.⁴³ Komentarzem do zamachu stała się notka z dnia 14.sierpnia podkreślająca ciężką sytuację Polaków w Królestwie pod rządami generała Lüdersa.⁴⁴ Można tutaj sądzić, iż zdaniem królewieckiej gazety Polacy mogli być do tego czynu w jakiejś mierze uprawnieni. Z

⁴⁰ KHZ, 20.05.1862, nr 116.

⁴¹ KHZ, 12.06.1862, nr 134, 17.06.1862, nr 138.

⁴² KHZ, 29.07.1862, nr 170.

⁴³ KHZ, 13.08.1862., nr 187.

⁴⁴ KHZ, 14.08.1862, nr 188.

początkiem sierpnia kolejne wydarzenie przykuło uwagę redaktorów gazety – zamach na nowego namiestnika, brata cara, Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. Organizatorami akcji byli radykalni działacze narodowi wywodzący się z obozu czerwonych. Główny wykonawca tego czynu, Ludwik Jarosiński został schwytany zaraz po zamachu.⁴⁵ Krótką informację KHZ zamieściła o tym wydarzeniu już 7.sierpnia, a w następnych dniach pisała kilkakrotnie zarówno o samym zamachu jak i śledztwie w tej sprawie.⁴⁶

Kolejnego zamachu dokonano 7 sierpnia. Ludwik Ryll strzelił dwukrotnie do Wielopolskiego nie czyniąc mu żadnej krzywdy. W tydzień później Józef Rzońca usiłował ugodzić sztyltem margrabiego, lecz i tym razem Wielopolski uszedł cało. Obaj zamachowcy zostali ujęci, przy czym, jak pisała KHZ z dnia 17.sierpnia jeden z nich był rozpoznany przez syna Wielopolskiego, Zygmunta.⁴⁷ Procesowi przeciwko Jarosińskiemu, bacznie przyglądała się KHZ odnotowując wszelkie informacje na ten temat.⁴⁸ Jarosiński został skazany i rozstrzelany już 21.sierpnia w cytadeli o czym doniosła KHZ następnego dnia. Szerzej pisała KHZ o całej sprawie w dodatku do nr201 z dnia 29.sierpnia. Kilka dni później doniesiono o mającej miejsce w dniu 26 sierpnia, egzekucji Rylla i Rzońcy. Podkreślano obecność pięćdziesięciotysięcznego tłumu Polaków w Cytadeli w czasie egzekucji. Wiadomość tą kończyła krótka informacja o anonimowym liście grożącym Wielopolskiemu śmiercią.⁴⁹

Wiadomości o zamachach na najwyższych dostojników w państwie przeplatały się z informacjami o wykrytym spisku w wojsku oraz związanych z tym wysokimi wyrokami wobec polskich bojowników. W połowie lipca 1862 roku z Petersburga doniesiono o wyrokach wydanych w sprawie członków organizacji wojskowej, którzy nawoływali do rebelii w armii..⁵⁰ Kilka dni później „W obozie pod Warszawą oficerowie chcieli zamówić mszę za rozstrzelanych żołnierzy w ruskim kościele, ale pop nie wyraził na to zgody”. Ciekawe jest tutaj stanowisko redaktorów KHZ, którzy nie załączali do tych informacji własnych komentarzy. W zamian posłużyli się tutaj odpowiednim dopasowaniem informacji ukazujących

⁴⁵ R.Bender, *Manifestacje patriotyczne ...*, s. 223.

⁴⁶ KHZ, 7.08.1862, nr 181; 8.08.1862, 182; 10.08.1862, nr 184,

⁴⁷ KHZ, 12.08.1862 nr 186, 17.08.1862 nr 191.

⁴⁸ KHZ, 17.08.1862 nr 191; 19.08 nr 192; 21.08. nr 194; 22.08. nr 195.

⁴⁹ KHZ 31. 08.1862 nr 203; R.Bender, *Manifestacje patriotyczne ...*, s. 223.

⁵⁰ KHZ pisze o dwóch wyrokach śmierci przez rozstrzelanie, ciężkich robotach, 3 miesiącach twierdzy oraz 100 batach (szpicrut). KHZ 15.07.1862 nr 164. W rzeczywistości na śmierć skazano trzech członków organizacji oficerskiej: Jana Arnholda, Piotra Śliwickiego i Franciszka Rostkowskiego. Por.: Stefan Kieniewicz, *Historia Polski. 1795-1918*, PWN, Warszawa 1998, s. 238.

ciężkie położenie żołnierzy, którym odmówiono nawet nabożeństwa za straconych kolegów. Takie przedstawienie informacji musiało budzić współczucie wśród czytelników gazety.

W kręgu zainteresowania sprawami polskimi leżały oprócz wydarzeń nadzwyczajnych jak np. zamachy czy wyroki i represje, jak już wspomniano, także sprawy rządowe i administracyjne Królestwa Polskiego. Pod koniec lipca donoszono o powołaniu do rządu nowych członków, o konieczności wprowadzenia eskorty dla urzędów oraz o reorganizacji tychże poprzez ich decentralizację.⁵¹

Wciąż donoszono o wykrytych organizacjach konspiracyjnych. W dodatku do numeru 179 z dnia 3.sierpnia doniesiono za *Ostdeutscher Zeitung* o tym, że 25.lipca w Warszawie podczas rewizji przeprowadzonej przez policję w ratuszu wykryto u trzech osób listę z około 100 nazwiskami spiskowców. Z tej listy aresztowano 50 osób. Swoistym komentarzem KHZ było podkreślenie faktu, iż zatrzymanych osadzono w areszcie na okres od 4 do 9 miesięcy bez wyroku sądowego.⁵²

Zainteresowanie i troskę o los Polaków więzionych za swe przekonania gazeta wyrażała przy pomocy takich artykułów jak choćby tekst poświęcony stanowi aresztów w Królestwie Polskim. Z przedstawionego w dodatku do nr 184 z 9.sierpnia raportu policji na ten temat wyłania się tragiczny obraz warunków bytowych polskich więźniów. W raporcie znalazły się m.in. uwagi o przepełnionych celach do których „brak jest dopływu świeżego powietrza i światła”.⁵³ Tematykę tę kontynuowała gazeta także w innych numerach, gdzie informowano np. z Petersburga o tym, iż w rosyjskich więzieniach znajduje się ponad trzy tysiące działaczy rewolucyjnych.⁵⁴

W sierpniu 1862 roku Na łamach KHZ pojawiło się ponad dwadzieścia informacji o sytuacji w Polsce. Na plan pierwszy wysunęły się wspomniane zamachy na Wielopolskiego i los samych zamachowców.

Miesiąc później, we wrześniu, nawiązując do egzekucji polskich zamachowców doniesiono o samobójstwie „pięknej blondynki”, która na wiadomość o skazaniu na śmierć Rzońcy rzuciła się do Wisły.⁵⁵ Nie był to pierwszy raz, gdy „Polka-patriotka” pojawiła się na łamach tej gazety.⁵⁶ I

⁵¹ KHZ 29.07.1862. nr 170; 30.07.1862. nr 171; 1.08.1862 nr 172

⁵² KHZ 3.08.1862. nr 174.

⁵³ KHZ 9.08.1862 nr 184.

⁵⁴ KHZ 12.08.1862 nr 186.

⁵⁵ KHZ 27.08.1862 nr 199, Dodatek do nr 200 z 28.08.1862; 26.08. nr 203; 3.09.1862 nr 205.

⁵⁶ O obrazie Polki w Niemczech dość obszernie pisze Hubert Orłowski w swej pracy *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny dyskurs o Polsce*, wyd. Borussia, Olsztyn 1998, ss.163-197.

tak np. 14.sierpnia w dziale depesz, a także w dniu następnym na drugiej stronie gazeta informowała o wielkiej demonstracji patriotycznej zorganizowanej w Warszawie z okazji rocznicy zawarcia unii polsko-litewskiej. W opisie demonstrantów zwrócono szczególną uwagę na Polki udekorowane wstążkami o kolorach narodowych.⁵⁷ W późniejszym okresie, Powstania Styczniowego, Polki niejednokrotnie pojawiać się będą na łamach KHZ.

Znaczny wzrost zainteresowania Polską przyniosło powstanie styczniowe 1863 roku. Wydarzenia w kraju graniczącym z Prusami były śledzone przez KHZ ze szczególną uwagą o czym świadczy choćby liczba informacji i artykułów dotyczących Królestwa Polskiego w owym okresie.

W drugiej połowie 1863 roku zainteresowanie walką o wolność Polaków było tak duże, iż Polska pojawiała się niemal w każdym wydaniu KHZ. Dość dokładnie informowano o ruchach wojsk powstańczych i o potyczkach oddziałów polskich i rosyjskich. Przedrukowywano także w całości zarządzenia i dekrety powstańczego Rządu Narodowego. Lipiec obfitował w wiadomości z Polski jednakże już w sierpniu ukazało się zaledwie kilka ważniejszych informacji z Polski, w następnych miesiącach zainteresowanie sprawami polskimi powróciło do stanu z połowy 1863 roku. Przeglądając KHZ z grudnia 1863 roku można odnieść wrażenie, iż działalność powstańcza w Polsce zamarła całkowicie, brak jest bowiem informacji powstańczych z Królestwa z tego okresu. Początek roku 1864 przyniósł ponowny wzrost ilościowy informacji powstańczych zarówno z Warszawy jak i z Wilna. W lutym i dalszych miesiącach wydarzenia związane ze sporem wokół Szlezwiku i Holsztyna uplasowały się na pierwszym miejscu w KHZ, a w związku z tym „sprawa” polskiego powstania odsunięta została na plan dalszy.

Po sierpniowej egzekucji Traugutta i jego towarzyszy kwestia polskiej walki narodowo-wyzwoleńczej w Królestwie, w zasadzie przestała istnieć na łamach KHZ. Od tego momentu polskim tematem „przewodnim” stał się zorganizowany w Berlinie proces Polaków z Prus „zamieszanych” w powstanie w Polsce.

Publikowane informacje dotyczące powstania pochodziły głównie z takich ośrodków jak: Kraków, Lwów, Warszawa oraz Wilno.

Wraz z KHZ możemy prześledzić działania polskich oddziałów powstańczych, jednocześnie poza wydarzeniami mającymi miejsce w Królestwie Polskim spotykamy w gazecie Hartunga szereg ciekawych informacji dotyczących organizacji samego powstania. Zaskakującym jest zwłaszcza zamieszczanie w całości dekretów powstańczego Rządu

⁵⁷ KHZ 14.08.1862 nr188; 15.08.1862 nr 189.

Narodowego. W numerze 163 z dnia 16.lipca opublikowano np. dekret Rządu Narodowego w sprawie reorganizacji byłego województwa krakowskiego.⁵⁸ Za *Ostsee Zeitung* przedrukowano także Instrukcję Rządu Narodowego skierowaną do Dowódcy Korpusu działającego w górach Świętokrzyskich gen. Hauke-Bossaka. W instrukcji wymieniano dokładnie organizację jednostki w tym rodzaju broni, które miały wejść w skład nowo formowanego korpusu.⁵⁹ W KHZ spotykamy wiele informacji na temat samego Rządu Narodowego i jego działalności.⁶⁰

Kościół katolicki w Polsce nadal był postrzegany przez tę gazetę jako jeden z czynników służących sprawie wyzwolenia narodowego. Wciąż pojawiały się zatem liczne informacje o udziale, w ten czy inny sposób, osób duchownych w powstaniu. Opisywane były tutaj zarówno same osoby jak i sama instytucja, na którą również spadły represje carskie. Śledzono przede wszystkim działalność głowy kościoła warszawskiego-abp. Felińskiego. Była to kolejna tragiczna postać czasów powstania. Wcześniej opisywany jako zwolennik legalizmu, krytykowany za otwarcie świątyń i tępienie elementów patriotycznych w kościołach tym razem występował przeciwko władzom rosyjskim. Kiedy 12 czerwca 1863 roku wykonano wyrok śmierci „zgodnie z prawem wojennym” przez powieszenie na bracie zakonnym ks. Agrypinie Konarskim, arcybiskup Feliński złożył w tej sprawie protest broniąc Konarskiego o czym doniosła KHZ na początku lipca.⁶¹ Jak wiadomo po tym wystąpieniu Felińskiego spotkała kara w postaci przymusowego wyjazdu do Gatczyny. W styczniu 1864 roku gazeta doniosła o egzekucji wykonanej na innej osobie duchownej. Duchownym tym był ks. Antoni Mackiewicz znany ze swych rewolucyjno-demokratycznych haseł. W czasie śledztwa twierdził, iż stanął do walki o dobro ludu aby „...uzyskać ludowi choć tymczasowe przyznanie prawa obywatelskiego i nadziału gruntu bezpłatnie”.⁶² Redakcja, co zdarzało się niezmiernie rzadko, ustosunkowała się tym razem emocjonalnie do tego wydarzenia, pisząc min.: ”Z Kowna nadeszła smutna wiadomość o powieszeniu 28.grudnia na oczach tłumów ludzi, jednego z najodważniejszych i najwaleczniejszych przywódców powstania, brata zakonnego Mackiewicza”. Doceniając jego wkład w walkę o wolność KHZ pisała dalej: „Jego imię i pamięć o nim trudna

⁵⁸ KHZ 16.07.1863 nr 163.

⁵⁹ KHZ, 19.01.1864. nr 15.

⁶⁰ KHZ 1.08.1863 nr177.

⁶¹ KHZ 5.,07.1863 nr 154.

⁶² cyt. za: Stefan Kieniewicz, Powstanie Styczniowe, PWN, Warszawa 1983, s. 699.

będzie do wymazania wśród jego rodaków. Jego zasługi były bardzo wielkie”.⁶³

Na wiarę Polaków i przywiązanie do symbolu krzyża zwraca gazeta uwagę w tragicznej relacji z egzekucji trójki młodych Polaków zatrzymanych przez Rosjan nad granicą pruską: „Z krzyżem w rękę, zostali osądzeni zabrani na peryferie miasta gdzie każdy z nich otrzymał po dziesięć kul. Tak zakończone zostało młode życie”⁶⁴

W końcu kwietnia 1864 roku gazeta informowała z Warszawy o wydanym ukazie, na którego mocy został zwolniony ostatecznie ze swego stanowiska abp. Feliński. Jednocześnie doniesiono o decyzji sekularyzacji zakonów w Polsce. Miał to być odwet za rzekomą współpracę kościoła z powstaniem.⁶⁵ Co było zresztą faktem. W klasztorach znajdowało schronienie wielu polskich powstańców. Gazeta doniosła np. o takim fakcie w czerwcu 1864 roku, kiedy to jeden z polskich przywódców schronił się w belgijskim klasztorze.⁶⁶

W powstanie zamieszani byli, jak wiadomo, nie tylko duchowni zamieszkali na obszarze zaboru rosyjskiego. W maju KHZ doniosła za *Ostsee Zeitung* o aresztowaniu i skazaniu księdza Łysakowskiego z Syczuk w powiecie Brodnica. Znalezione bowiem przy nim znaczną ilość „rewolucyjnych polskich czasopism”. Został on osądzony w Płocku przez sąd wojenny otrzymując wyrok dwóch lat za „... celowe głoszenie rewolucyjnej propagandy”. Gazeta informowała dalej o dyplomatycznych zabiegach biskupa Kulm, Marwitz o uwolnienie skazanego.⁶⁷

⁶³ „Sein Name und Andenken wird schwerlich aus dem Gedächtnisse seiner Landsleute schwinden; Seine verdienste waren sehr gross”. KHZ 5.01.1864 nr 3.

⁶⁴ „Mit einem Krucyfiks in der Hand, wurden die Verurtheiten auf die Richtstätte geführt, wo jeder 10 Kugeln erhielt. So wurde das junge Leben beendet”, KHZ Nr 105, 7.05.1864r.

⁶⁵ KHZ 26.04.1864. „Ein Ukas enthebt den abp. Feliński definitiv seines Amtes (...). Man geht damit um, „ämtliche Klöster in Polen zu säcularisiren”.

⁶⁶ KHZ 10.06.1864. nr 133 „Provinzielles. (...) Der Mönch Julian Dutkiewicz, welcher im Lobauer Kreise eine Insurgentenschaar eingeweiht hat und darauf steckbrieflich versolgt wurde, soll nach belgischen Kloster entkommen sein.

⁶⁷ KHZ 24.05.1864 nr 118 „17.Mai (Osts.Ztg.) Der katholische Pfarrer Łysakowski aus Syczuki in Kreise Strasburg, wurde am 12. März d.J. bei seinem Übertritt nach Polen aus dem Grenzzolamt Osiek von den Russen verhaftet und da bei ihm mehrere Exemplare einer revolutionären polnischen Zeitschrift gefunden waren, vom Kriegsgericht in Plock wegen beabsichtigter revolutionärer Propaganda zu zwei Jahren Gefängniss verurtheilt. Er wurde zur Abbüßung dieser Strafe Anfangs April von Plock nach der Festung Modlin abgeführt. Der Bischof von Kulm, Herr v. D. Marwitz, hat sich alle Mühe gegeben, die Freilassung des Gefangenen zu erwirken. Neuerdings ist nun Herr d. D. Marwitz von Minister des Auswärtigen benachrichtigt worden, dass der preussische General-Consul in Warschau

Walka o wolność narodu polskiego nie była wyłącznie sprawą Polaków, w Królestwie po stronie powstańców walczyli również przedstawiciele innych narodów. Informacje o obcokrajowcach walczących w szeregach powstania spotykamy niestety jedynie przy okazji relacji z procesów czy egzekucji powstańców.

W połowie stycznia 1864 roku podano sensacyjną wiadomość o tym, iż wśród deportowanych w głąb Rosji znajdują się także obcokrajowcy, w tym także obywatele Prus.⁶⁸ Jest to potwierdzeniem udziału w polskim powstaniu ochotników z innych krajów, w tym z Niemiec. Z samych Prus wschodnich, z Mazur i Warmii w szeregach oddziałów powstańczych znalazło się ponad 200 ochotników. W powstaniu działali też Włosi, Czesi i Węgrzy.⁶⁹ Nie jest to jedyna wiadomość o cudzoziemcach walczących w szeregach powstańców. Tego samego miesiąca pojawiła się także informacja z Polski o wykonanym w Siedlcach wyroku śmierci na Rudolfie Freitag'u z Prus oraz, we Włocławku na Heinrichu Luckoldt, także Prusaku, za udział w powstaniu.⁷⁰ Miesiąc później gazeta donosiła o wydarzeniach we wsi Lubraniec koło Włocławka, gdzie miała miejsce interwencja oddziału rosyjskiego. W jednym z domów zamieszkiwanych przez „obywatela pruskiego narodowości niemieckiej” przeprowadzono rewizję, a na chorym będącym w gorączce, jak podkreślała gazeta, gospodarzu wykonano karę 120 knutów za wspieranie powstania.⁷¹ Na stronę polską przechodzili także sami Rosjanie. Taką wiadomość wytłuszczonym drukiem w dziale depesz gazeta zamieściła w lutym 1864 roku. Informacja ta dotyczyła rozstrzelania „...kozaka dońskiego za dezercję na stronę powstańców.”⁷²

Ponadto starano się zwracać szczególną uwagę czytelników na tragiczny los skazańców. W szczególności dotyczyło to osób zesłanych na katorgę w głąb Rosji. W dodatku do numeru 11 z 14.stycznia1864 roku gazeta opisuje los deportowanych do Rosji Polaków. Do miejsc przeznaczenia depoitowani docierali „pieszo w głębokim śniegu w 30-to stopniowym mrozie”. KHZ wystąpiła tu również z krytyką oficjalnej prasy

beauftragt sie, die sofortige Freilassung des Gefangenen und dessen Auflieferung an Preussen zu verlangen und über den Erfolg zu berichten.”

⁶⁸ KHZ, 19.01.1864. nr 15.

⁶⁹ Józef Andrzej Gierowski, Historia Polski 1505-1864, cz. 2, Warszawa 1978, s.435.

⁷⁰ „Polen. Hinrichtungen. Am 5 b.M. wurde in Siedlec Rudolph Freitag, ein Preusse, wegen Theilnahme am Ausstande erschossen. /.../ Am 16. b.M. wurde in Włocławek..., Heinrich Luckoldt ein Preusse hingerichtet. KHZ nr 25 z dnia 30.01.1864.

⁷¹ KHZ Nr 53 z dnia 3.03.1864.

⁷² KHZ Nr 39 z dnia 16.lutego1864.

rosyjskiej, która jej zdaniem nie zauważała ciężkiego położenia zesłańców.⁷³

W kręgu zainteresowania redaktorów KHZ leżało nie tylko Królestwo Polskie ale także wydarzenia dotyczące powstania na obszarach innych zaborów a w szczególności w Prusach. I tak za *Nadwiślaninem* donoszono w kwietniu 1864 roku o potyczkach Polaków z pruskim patrolem nad granicą prusko-polską i walkach Polaków z kozakami w tym rejonie⁷⁴. W czerwcu z kolei donoszono o rozstrzelaniu w Benczycach dowódcy powstańczego, oficera armii pruskiej, Hieronima Wierzbickiego z prowincji poznańskiej.⁷⁵ W dziale wiadomości pruskich relacjonowano z Poznania o mającym tam miejsce procesie Ignacego Markowskiego z Wrześni. Oskarżony on został o to, iż w okresie od grudnia 1863 roku do marca 1864 brał udział w powstaniu na terenie Królestwa Polskiego, gdzie walczył wraz z Krukiem przeciwko Rosjanom.⁷⁶ Z samej prowincji wschodniopruskiej informowano również o represjach władz królewieckich wobec Polaków przebywających na tym terenie. Polacy z pewnością nie cieszyli się poparciem władz pruskich. Stąd też ściganie podejrzanych o pomaganie powstańcom obywateli tego kraju. Pod koniec kwietnia 1864 roku KHZ donosiła w dziale „Z prowincji” o mającej miejsce rewizji u zamieszkałych w miejscowości Insterburg Polaków. Celem dokonanych tam przeszukań miało być wykrycie broni, pieniędzy i ulotek powstańczych. Gazeta nie napisała już, ile i co odnaleziono u wspomnianych Polaków, kończy jedynie relację informacją, iż efektem całej akcji był proces.⁷⁷

⁷³ KHZ, 14.01.1864. nr 11.

⁷⁴ KHZ 15.04.1864, „Der „Nadwiślanin” enthält über das weitere Schicksal der 30.v. bei Przyłek zwischen Lautenburg und Soldau von einer preussischen Patrouille angegriffenen Zuzüglerschaa folgende nähere Nachrichten: Die Schaar, die nach Gefecht mit dem preussischen Militär noch 200 Mann zählte und von einem aus ihre Mitte gewählten Commandeur geführt wurde, fließ gleich nach ihrem Grenzübergange aus (...). Dalej o działaniach militarnych w „kotle” Żuromin, Mława Zieluń. /.../ Manche hatten wohl noch nie eine Büchse abgeschossen. Bei Gnojno kam es zum Gefecht. Gegen 50 Insurgenten, darunter der Anführer B., wurden getödtet und so viele gefangen genommen, die übrigen zerstreuten sich in die Wälder”.

⁷⁵ KHZ 30.06.1864. nr 150, Beilage.

⁷⁶ KHZ 2.07.1863. nr 151.

⁷⁷ KHZ 27.04.1864. „Provinzielles. Insterburg. 23.04. (Pr.Litth.Z.) Seit einiger Zeit halten sich hier einige Polen auf, die ihr Vaterland wegen der dort herrschenden Unruhen verlassen haben. Gestern wurde bei denselben mehrmals Haussuchung nach Waffn, Geldern, Schriften u. dgl. gehalten und es war zu diesen Zwecke des Stadtgerichts aus Königsberg, hierher gekommen, welcher

Sporo informacji (kilkadziesiąt) dotyczyło zorganizowanego w Berlinie w 1864 procesu Polaków, obywateli Prus oskarżonych o wspieranie bądź udział w powstaniu. Zarzutem postawionym wszystkim oskarżonym była zdrada stanu. Proces ten porównywany był przez KHZ do wcześniejszego „pierwszego” wielkiego procesu polskich patriotów z roku 1847. O poprzednim procesie przypominała KHZ porównując warunki sądzonych Polaków w 1847 roku z warunkami z 1864 roku.⁷⁸

Przez niemal cały okres powstania gazeta Hartunga starała się na bieżąco informować swoich czytelników nie tylko o wydarzeniach w ośrodkach miejskich takich jak Warszawa czy Wilno, ale także o aktywności oddziałów powstańczych walczących w terenie. Zainteresowanie działaniami zgrupowań powstańczych owocowało licznymi relacjami z „rajdów” polskich. Na początku lipca doniesiono o „marszu Wysockiego na czele 1400 ludzi z Galicji na Wołyń”.⁷⁹ W dalszych numerach KHZ pilnie śledziła eskapadę korpusu Wysockiego w kierunku Wołynia i jego potyczki z wojskami rosyjskimi m.in. pod Lewiatyniem, aż do momentu fiaska całej wyprawy. Jak wiadomo wyprawa wołyńska Wysockiego zakończyła się klęską Polaków w bitwie o Radziwiłłów. Klęska ta była spowodowana brakiem koordynacji powstańczych oddziałów, które mimo przewagi liczebnej musiały odstąpić od miasta. O tym już jednak gazeta nie doniosła.⁸⁰ Z charakteru relacji i ich treści wywnioskować należy, iż redakcja tej gazety starała się opisywać powstańców w jak najlepszym świetle.⁸¹

Niemiecki czytelnik KHZ mógł za pośrednictwem tej gazety zapoznać się z polityką terroru jaką stosowały władze rosyjskie wobec Polaków. Należy przyznać, iż najbardziej wyraziste w swej wymowie, potępiającej rosyjskie władze, były relacje o sytuacji na Litwie. „Wdzięcznym” tematem w tym zakresie był tamtejszy generał-gubernator Michał Murawiew, który pojawił się w Wilnie już w maju 1863 roku zaprowadzając na Litwie rządy terroru.

We wrześniu 1863 roku, zwłaszcza pod koniec tego miesiąca ilość wiadomości z Polski znacznie wzrosła. Pojawiło się wówczas wiele

gemeinschaftlich mit dem hiesigen betreffenden Beamten die nöthigen Anordnungen getroffen hatte. Von dem Resultate der Visitationen ist nichts bekanntgeworden.

⁷⁸ KHZ 7.07.1864.nr 156 Preussen. (Polenprozess).

⁷⁹ KHZ 2.07.1863. nr 151.

⁸⁰ Eligiusz Kozłowski, Zarys historii militarnej Powstania Styczniowego, w: Powstanie Styczniowe 1863-1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje, pod red. Sławomira Kalembki, PWN, Warszawa 1990, s. 328.

⁸¹ KHZ 2.07.1863nr 151, 3.07. 1863 nr 152, 4.07.1863 nr 153.

informacji o sytuacji w Wilnie w tym w szczególności działalności generał-gubernatora na Litwie – Murawiewa.

Tak też na początku września 1863 roku doniesiono o dokonanych zamachach na Murawiewa. KHZ nie broniła niedoszłej ofiary zamachu – generał-gubernatora, a co więcej informację o tym zdarzeniu przedstawiła w taki sposób aby zamachowców przedstawić w jak najlepszym świetle.⁸² Za *Gazetą Narodową* KHZ przedrukowała instrukcję generał-gubernatora dla Podola, Wołynia i Ukrainy skierowaną do komendantów wojskowych w okręgach, która dotyczyła likwidacji grup powstańczych, represji i skazywania Polaków za udział w powstaniu.⁸³ 21. września po raz kolejny donoszono o bezlitosnych poczynaniach Murawiewa. Niemal każda wiadomość z Wilna dotyczyła represyjnej działalności Generał-gubernatora.⁸⁴ Nawet przedruki z prasy szwedzkiej na temat powstania były tak dobierane by wykazać okrucieństwa Murawiewa wobec powstańców i cywilnej ludności polskiej na Litwie.⁸⁵ O samym Murawiewie gazeta wypowiadała się używając popularnych wśród Polaków określeń „wieszatiel” lub „kat”.⁸⁶ Sama Litwa jest opisywana w gazecie jako „kraj nieszczęśliwy” czy też umęczony, w którym rządy sprawuje okrutny Murawiew.⁸⁷

Pomimo ostrych represji powstanie na Litwie nadal trwało. W styczniu 1864 roku gazeta doniosła o nieugiętej postawie Polaków w Wilnie, gdzie pomimo „bezprzykładnej czujności Murawiewa i jego policji” ukazała się „powielona w tysiącach egzemplarzy” wspólna odezwa Komitetu Miasta Wilno i Rządu Narodowego w Warszawie.⁸⁸

Pod koniec tego samego miesiąca KHZ podała krzepiącą wiadomość o rozpoczęciu na nowo „insurekcji na Litwie”.⁸⁹ W rocznicę wybuchu powstania gazeta z podziwem pisała „Mija rok od rozpoczęcia powstania, kiedy to Polacy z pustymi rękami powstałi przeciwko Rosjanom (...).

⁸² KHZ 5.09.1863. nr 207.

⁸³ KHZ 15.09.1863 nr 215.

⁸⁴ KHZ 21.09.1863 nr 246, 31.09.1863 nr 255.

⁸⁵ KHZ 1.12.1863 nr 281.

⁸⁶ „Unser Henker Murawiew (...)

⁸⁷ Polen. Z Litwy. 10 mai. (Ostd.Ztg) Ihnen aus unserm unglücklichen Lande jetzt etwas zu berichten, ist für Einen, der nicht die kalte Ruhe des Todtengräbers hat, eine fast unmögliche Aufgabe. (...), KHZ, 25.05.64, nr. 119.

⁸⁸ „Sein Name und Andenken wird schwerlich aus dem Gedachtnisse seiner Landsleute schwinden; Seine Verdienste waren sehr gross”. KHZ 5.01.1864 nr 3.

⁸⁹ KHZ 27.01.1864 nr 22.

Mimo zapowiedzi władz rosyjskich, że powstanie zostanie stłumione w mgnieniu oka, to trwa ono nadal”.⁹⁰

KHZ bacznie obserwowała prasę petersburską piszącą o powstaniu w Polsce. Trwające już rok powstanie stało się dla prasy rosyjskiej powodem do dokonania podsumowania dokonań wojsk rosyjskich w pacyfikacji Królestwa Polskiego. To swoiste *resumé* prasy rosyjskiej odnotowała KHZ na swoich łamach uzupełniając je o własną polemikę z tekstami rosyjskimi. W lutym 1864 ukazał się artykuł podsumowujący komentarze prasy rosyjskiej dotyczące rocznej „działalności” powstania w Polsce. Jak relacjonowała KHZ zdaniem Rosjan powstanie zostało poparte jedynie przez część społeczeństwa polskiego, zostało też szybko spacyfikowane. W komentarzu do doniesień prasy rosyjskiej KHZ stwierdziła krótko, że mimo tej pacyfikacji naród nadal walczy. Potwierdzeniem tej tezy były liczne informacje o działaniach powstańczych na terenie Królestwa Polskiego w miesiącu lutym. Donosząc z Wilna o poczynaniach Murawiewa pokrzepiająco dodawano, że „Te bezprzykładne represje Murawiewa nie są w stanie stłumić powstania”.⁹¹

W jednym ze styczniowych numerów pisano, iż Polacy „pomimo represji ze strony Rosjan, deportacji, wyroków śmierci oraz kontrybucji” nie tracą wiary w zwycięstwo. Przykładem tego są choćby nowe inicjatywy wydawnicze, w tym również o charakterze humorystycznym jak *Kosa*, skierowane przeciw Rosjanom.⁹²

Nie wiadomo jak dalece redakcja KHZ była zorientowana w rzeczywistej sytuacji powstania w tym momencie, wydaje się iż obraz przedstawiany przez tę gazetę był w pewnej mierze wypaczony o własne nadzieje czy oczekiwania. W końcu ten nieoficjalny organ wschodniopruskich postępowców sekundował walce Polaków o własną wolność już na długo przed samym wybuchem powstania.

Ciekawym jest stosunek tej niemieckiej gazety do roli kobiet w działaniach nie związanych z czynną walką. Podkreślano ich trudną sytuację, w tym szczególnie represje skierowane przeciwko nim. Dotyczyło to w szczególności akcji określanej przez KHZ mianem „Krinnolinen-Sturm”, a polegającej na noszeniu przez kobiety ubrań w kolorze żałoby. Jak wiadomo władze carskie w Królestwie orientowały się w propagandowych celach przybrania „żałoby narodowej” zmuszone więc były jej przeciwdziałać. W październiku 1863 roku doniesiono z

⁹⁰ KHZ Nr 27. z dnia 2.lutego1864. „..., wo das Volk mit bloßen Haenden ausstand, um Waffen zu erobern (...).

⁹¹ KHZ Nr 44 z dnia 21.lutego1864, „Die beispillose Strenge Murawiew's hat Ausstand nicht unterdrücken können, ...” KHZ Nr 48 z dnia 26.lutego1864.

⁹² KHZ, 19.01.1864. nr 15.

Warszawy o wprowadzeniu zakazu przeciwko noszeniu przez Polki powszechnie czarnych sukien.⁹³

Z kolei w lipcu 1864 gazeta doniosła z Litwy o zarządzeniu zakazującym Polkom noszenia ubrań w kolorze czerni oraz związanej z tym akcji policyjnej.⁹⁴ Przejmująco pisze gazeta o Polkach oczekujących na widzenie ze swymi mężami zatrzymanymi przez władze rosyjskie.⁹⁵ Wymienia je wśród skazanych przez rosyjskie sądy, min. na wieloletnie ciężkie roboty. Wspomina także ich rolę w strukturze konspiracyjnej powstania, pisząc min. o Polce zatrzymanej za przewożenie ważnych dokumentów Rządu Narodowego w Warszawie⁹⁶ oraz o rewizji osobistej Polek jadących z Warszawy w Sosnowcu. W tym ostatnim przypadku podkreślono reakcję współpodróżników oburzonych na bezprawność i brutalność działań przeszkukających.⁹⁷

Wraz z rozpoczęciem karnawału oficerowie rosyjscy stacjonujący w Warszawie organizowali bale, na których brakło kobiet polskich. O kłopotach z zapraszaniem Polek na zabawy karnawałowe również wspominała KHZ.⁹⁸

Obrazowi niezorganizowanego „Polaka-anarchisty” przeciwstawiła gazeta opinię Rosjan dotyczącą organizacji władz powstańczych na Podolu, Ukrainie i Wołyniu. Za rosyjską gazetą *Dień* z marca 1864 roku KHZ informowała społeczeństwo Prus, o tym iż Rosjanie oceniają własną sytuację w południowo-zachodnich prowincjach Rosji jako bardzo ciężką, co „wymaga podjęcia odpowiednich kroków przeciwdziałających posunięciom Polaków”. „Polacy są dobrze zorganizowani. Na tych terenach działa władza naczelna, istnieje poczta, drukarnie, dwa organy: *Walka* i *Praca*, policja powstańcza, żandarmeria, magazyny amunicyjne i żywnościowe. Polacy mają swoich ludzi we wszystkich gałęziach administracji we wszystkich strategicznych miejscowościach”.⁹⁹ Można rzec, że opis ten jest zbyt piękny aby mógł być prawdziwy. Jednakże, nawet jeśli Rosjanie znacznie przesadzili z oceną organizacji powstania na tych terenach, to niemiecki czytelnik mógł jednak odnieść wrażenie, że Polacy jednak potrafią się zorganizować.

⁹³ KHZ, 17.10.1863 nr 26%.

⁹⁴ KHZ 13.07.1864.

⁹⁵ KHZ 3.04.1864, nr 78.

⁹⁶ KHZ 6.04.1864, nr 80.

⁹⁷ KHZ 9.02.1864, nr 33, „Polen. Kattowitz 1.01. (Breslauer Zeitung) /.../Alle Zeugen waren darüber aufs tiefste entrüstet”.

⁹⁸ KHZ, 9.01.1864 nr 7.

⁹⁹ KHZ Nr 68, Dodatek, 20.03.1864 r.

Nie brakuje w opisach sytuacji skazańców, czy zatrzymanych Polaków elementów mających wywołać współczucie w czytelniku. I tak we wspomnianej relacji z Włocławka na początku kwietnia 1864 roku gazeta donosiła o przetrzymywaniu ziemian polskich w tamtejszym seminarium duchownym zamienionym na więzienie dla więźniów politycznych. Książę Wittgenstein zezwolił na to by rodziny zatrzymanych mogły ujrzeć swych bliskich z ulicy przed seminarium. „Stamtąd wiele kobiet stojących przed oknami cel (...) wymieniało ze swoimi bliskimi spojrzenia. Jest to smutne, wstrząsające widowisko dla przechodniów”.¹⁰⁰

Charakteryzując polskich przywódców powstańczych, którzy ginęli w walce z Rosjanami, gazeta nie szczędziła takich określeń jak: „mężny” lub „dzielny”.¹⁰¹

Poza samymi Polakami, Rosjanie walczyli jak wiadomo także z kulturą polską. Z lektury KHZ można wywnioskować, iż najbardziej zależało Rosjanom na rusyfikacji Litwy. W lipcowej relacji z Litwy gazeta wspomniała o zarządzeniu naczelnika okręgu bielskiego z 12. maja 1864 roku przeciwko tym bibliotekom, które nie mają rosyjskiego charakteru.¹⁰² Gazeta uznała to zarządzenie jako przejaw wojny przeciwko wszystkim polskim bibliotekom.

Zauważalnym przełomem w zainteresowaniu kwestią polską był sierpień i moment egzekucji przywódców powstania z Trauguttem na czele. O sierpniowej egzekucji Traugutta i innych członków Rządu Narodowego, KHZ doniosła w dziale depesz, wytłuszczonym drukiem, już nazajutrz po tym wydarzeniu. Cztery dni później 10. sierpnia 1864 roku, gazeta wróciła do sprawy aresztowania członków powstańczego Rządu Narodowego. Wymieniając zapadłe wyroki szczególną uwagę zwrócono na los osadzonych kobiet podkreślając, że zostały one skazane „na ciężkie roboty w fabrykach na Syberii”. Kończąc KHZ pisała: „Niestety wydaje

¹⁰⁰ „Daher sieht man viele Frauen Stunden lang vor der Fenstern der Zellen stehen und mit ihren innen befindlichen Angehörigen Blicke wechseln. Es ist ein trauriges, erschütterndes Schauspiel für die Vorübergehenden.”, KHZ Nr 78 Dodatek, 3.04.1864r.

¹⁰¹ „Nähere Details von dem Tode des tapfern Führer Muręcki (...) tapfere Führer Jankowski”, KHZ Nr 1, z dnia 18. lutego 1864.

¹⁰² KHZ 13.07.1864. nr 161 „Polen aus Littauen. /.../ /Gouverneur der Stadt Grodno/. „Entweder steht schon, was enthalten, im Koran, oder es steht nicht im Koran. In dem einen Falle sind sie überflüssig, in dem andern Falle sind sie schädlich”. Mit diesen Worten motivierte einer bekannten Sage nach der Kaliph Omar die Verbrennung der herrlichen Ptolomeisches Bibliothek in Aleksandria. Unsere Machthaber gehen einen Schritt weiter: sie halten jede Bibliothek, die nicht einen specifisch=russischen Charakter trägt, für absolut schädlich. Von oben her ist ein unerbittlicher Krieg gegen alle polnischen Bibliotheken angeordnet”.

się, iż można oczekiwać, że nie jest to jeszcze koniec sądowych wyroków i to nie tylko zsyłek na Syberię ale także wyroków śmierci”¹⁰³. W dalszych miesiącach znacznie zmalała ilość informacji napływających z Królestwa, zaś polskim tematem przewodnim w KHZ stał się, jak już wspomniano, berliński proces Polaków.

Gazeta Hartunga pisząc o Polsce i Polakach w czasie powstania i tuż przed nim, raczej unikała zamieszczania własnych komentarzy. W ciągu tego okresu nie spotkano żadnego artykułu odredakcyjnego analizującego powstanie w sposób całościowy. Redaktorzy KHZ w żadnym miejscu nie oświadczyli się po któ. rąs ze stron konfliktu. Jednakże z analizy tekstów, układu i doboru informacji z całą pewnością można przypuszczać, iż sympatia tej niemieckiej gazety była po stronie Polaków. Brak jest wyrażanych negatywnych opinii o powstańcach. Polacy są tu przedstawieni jako ofiara zaś Rosjanie jako oprawca. Na marginesie dodać należy, iż Niemcy nie pisali o „władzy carskiej” lecz o Rosjanach. Trudno się oprzeć wrażeniu, że artykuły KHZ zmierzały do wywołania w czytelnikach poczucia nie tylko współczucia dla Polaków ale także solidarności z ludźmi, którzy walczą o wyzwolenie spod obcego ucisku.

Na łamach KHZ wciąż przewijał się ten sam obraz Polski: walki oddziałów powstańczych z przeważającymi siłami rosyjskimi oraz represje rosyjskie: rozstrzeliwania, kary chłosty, wieszanie skazańców, zsyłki. Polska czasu powstania, to kraj umęczony, terroryzowany przez policję i wojsko rosyjskie, walczący o wolność narodową. Polacy opisywani w KHZ to nie tylko zamachowcy (działający w słusznej sprawie wolności) lecz również sprawnie działający Rząd Narodowy wydający Dekrety oraz Trybunał Rewolucyjny i cała administracja powstańcza. To także żołnierze i ludność (zwłaszcza Warszawy) trwająca w oporze i podporządkowująca się decyzjom władz powstańczych.

Spotkać się można z powszechną opinią badaczy zajmujących się obrazem Polaków w Niemczech w XIX wieku, iż stosunek Niemców do Polaków podczas powstania styczniowego dalece odbiegał od entuzjazmu z lat 1831-1832, czy z roku 1848. Miał się nawet pojawiać w Niemczech, w okresie Powstania Styczniowego, negatywny obraz Polaka-ciągłego wichrzyciela bezsensoŹnyie walczącego z władzą.¹⁰⁴ Musimy tu jednak

¹⁰³ KHZ Nr 185. 10.08.1864. (R.Z.) Polen. Warszawa 5.08. Informacja za „Dziennikiem” Z Warszawy o „Rezultacie zakończzonego śledztwa w sprawie działalności Rządu Narodowego przeciwko jego członkom”. „/.../ Leider scheint es, dass hiermit die Gerichliche Thaetigkeit noch nicht zu Ende ist, und dass nicht nur Sibiren strafen sondern noch mehrere Hinrichtungen zu erwarten sind”.

¹⁰⁴ O negatywnym obrazie Polaków pisze w obszernej pracy Hubert Orłowski, *Polnische Wirtschaft*, passim.

uwzględnić regionalną specyfikę Prus Wschodnich i rolę Królewca, gdzie dominował, jak już wspomniano duch liberalny w odróżnieniu od konserwatywnego Berlina. O specyfice tej wspominał Janusz Jasiński mówiąc o trwaniu okresu „Polenfreundschaft” w Prusach wschodnich poza czasy Wiosny Ludów, bo aż po początek lat 60-tych XIX wieku.¹⁰⁵

Analiza opisu polskiej rzeczywistości czasu powstania oraz doboru informacji jakiej dokonywała KHZ, podstawowego dziennika wschodniopruskich „postępowców” *Königsberger Hartungsche Zeitung* potwierdza tezę Janusza Jasińskiego. Stosunek liberałów-postępowców z Królewca do Polaków walczących w powstaniu 1863 roku, trzeba określić jako co najmniej pozytywny. Niemiecki czytelnik KHZ, korzystający jedynie z relacji tej gazety, musiał być chyba mocno zaskoczony upadkiem powstania. Nie można twierdzić, że kreowany przez gazetę obraz Polski i Polaków oddziaływał jedynie na marginalną część aktywnych politycznie mieszkańców regionu albowiem akurat w opisywanym okresie KHZ była największą, najbardziej wpływową i opiniotwórczą gazetą Królewca. Zatem jej stosunek do polskich powstańców był odzwierciedleniem nastrojów szerszej rzeszy niemieckich czytelników tego dziennika a zarazem prowincji wschodniopruskiej. Oczywistym przy tym jest, iż KHZ ze swymi czytelnikami stanowiła jedynie pewien wycinek niemieckiej opinii publicznej. Istniała w Niemczech także negatywna opinia o polskim powstaniu, o polskich wichrzycielach i anarchistach, o czym pisze choćby Hubert Orłowski, jednakże nie należy przemilczać faktu, iż znaleźli się w tym kraju Niemcy, dla których uniwersalna idea wolności dotyczyła nie tylko ich samych lecz także Polaków.

¹⁰⁵ Janusz Jasiński, Głos w dyskusji podczas konferencji poświęconej stereotypowi Polaka i Niemca: „W referatach oraz w dyskusji raczej zgodnie przyjmowano tezę, iż Wiosna Ludów stanowi w zasadzie koniec „Polenfreundschaft” (poczynającej się od 1830 r.) (...). Chciałbym jednak zwrócić uwagę na (...) kontynuację „Polenfreundschaft” w Prusach Wschodnich już po powstaniu wielkopolskim w 1848 (...). cyt. za: Sobótka nr 2, 1978, s. 306.